MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr.9 2 marca 1944 Rok II.

Rząd Polski w Londynie, jego pozycja polityczna i prace, oraz władze podziemne w Kraju

Ogrom wydarzeń światowych, jaki przewija się przed nami, a także usiłowania propagandy niemieckiej, operującej głównie kłamstwami, u wielu Polaków, niezahartowanych narodowo, pomimo wciąż jeszcze licznych rozczarowań, budzą pewnego rodzaju wątpliwości lub niepokojące pytania: czy ten nasz rząd w Londynie może tam coś zdziałać, czy potrafi się oprzeć potędze politycznej Sowietów, czy się z nim kto liczy, jaka jest siła władz podziemnych w Kraju itp, itp.

Postaramy się poniżej wyjaśnić choć częściowo tego rodzaju wątpliwości i pytania.

Rząd Polski w Londynie nie jest żadnym "komitetem emigracyjnym", jak tego chce propaganda Goebbelsa, ale rządem o pewnych prawach międzynarodowych, uznawanym przez wszystkie państwa sprzymierzone. Nawet Rosja, która chwilowo nie utrzymuje kontaktu politycznego, nigdy nie odmawiała mu tytułu rządu, a co najwyżej atakowała, za takie lub inne stanowisko, nieodpowiadające jej interesom. Już sam fakt, że Rząd Polski mógł się politycznie przeciwstawić Sowietom, jest najlepszym dowodem że nie jest on jakimś tworem marionetkowym, w rodzaju norweskiego Quislinga, rumuńskiego Antonescu, chorwackiego Pawelicza, czy słowackiego Tiso, którzy "na baczność" wykonują każde polecenie Berlina.

Rząd Polski jest jedynom instytucją, mającą prawo na terenie międzynarodowym reprezentować interesy Państwa Polskiego, co uznają: Anglia ze wszystkimi dominiami, Stany Zjednoczone, Chiny, Watykan, Argentyna, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Portugalia, Hiszpania, Boliwia, Brazylia Meksyk, Chile, Paragwaj, Urugwaj, Peru, Kuba, Abisynia, prawowite rządy emigracyjne: Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Norwegii, Grecji, Jugosławii, a także po cichu z obozu osi: Finlandia, Bułgaria i Węgry, ponad to Komitet Francuskiego Wyzwolenia Narodowego /de Gaulle - Giraud/, mający za sobą większość narodu francuskiego. Rząd włoski Badoglia, będący prawowitym reprezentantem państwa włoskiego, stosunki dyplomatyczne z Polską, nawiąże z chwilą, gdy mu tylko warunki na to pozwolą.

Przy wszystkich tych rządach, z wyjątkie włoskiego, ma nasz rząd swoich przedstawicieli dyplomatycznych, a one ze swej strony mają przedstawicieli przy naszym rządzie / z wyjątkiem Bułgarii, Finlandii i Węgier/. Nie uznają Polski jedynie Niemcy, Słowacja i Chorwacja. Nie zajęła stanowiska Japonia.

Widzimy więc z tego, że pozycja Polski i jej prawowitego rządu, chwilowo przebywającego w Londynie, jest bardzo silna, przez większość i to większość zdecydowaną uznawana. Propaganda niemiecka ma w tym oczywiście interes, aby ogół Polaków w Kraju pod okupacją, zupełnie sobie z tego sprawy nie zdawał, a przeciwnie, aby do rządu ustosunkował się jeżeli nie negatywnie, to przynajmniej obojętnie. Wiemy o tym dobrze, że przez pierwsze dwa lata o Rządzie Polskim, Niemcy zupełnie nie wspominali. A kiedy na skutek przegrywania z Rosją, sprawa Polski stała się podstawowym zagadnieniem międzynarodowym, w którym oni chcieliby mieć najwięcej, a nic nie mają do powiedzenia, zmienili tak-tykę i starają się go w naszych oczach zignorować i jego pozycję osłabić

Na Rząd Polskimw Londynie i jego organa spada ogrom pracy, z której nie zawsze dostatecznie zdajemy sobie sprawę. Taki np. spór z Rosją nie jest czymś błahym. Ze strony sowieckiej wysuwane są poważne argumenty, które muszą być wobec aliantów odpierane nie zwykłymi trickami propagandowymi, ale poważnymi dowodami, które mają przekonać świat o naszych prawach do Ziem Wschodnich, wynikających z przeszłości politycznej i historycznej, z wkładu kulturalnego i materialnego, warunków geograficznych, etnograficznych, wojskowych czy ekonomicznych.

Wszyscy chcemy, by do Polski powróciła Opolszczyzna, Prusy Wschodnie, oraz inne rdzenne ziemie polskie, zrabowane przed wiekami przez niemców. Nie przypuszczajmy, że dostaniemy je od aliantów z łatwością. Musimy udowodnić nasze prawa do tych ziem. Musimy wykazać cyfrowo, jaką krzywdę wyrządzili nam na nich niemcy, musimy przekonać, że polskość na tych ziemiach nie zaginęła, a tylko przytłoczona terrorem wroga przycichła. Do tego wszystkiego potrzeba sztabu ludzi fachowych z różnych dziedzin życia : uczonych historyków, geografów, ekonomistów, etnografów itp. Ludzie ci na miejscu nie posiadają odpowiednich warunków do pracy, nie mają bibliotek polskich, archiwów itp. gdyż to wszystko pozostało w Kraju.

Na najbardziej wysuniętych połaciach Syberii, w Indiach, Afganistanie, na Bliskim Wschodzie, w Afryce Wschodniej, w Australii i Nowej Zelandii, po wszystkich krajach świata tułają się wszędzie Polacy emigranci. Nie wszyscy z nich mogli zasilać szeregi Armii Polskiej. Masy całe kobiet i dzieci, czy ludzi nie zdolnych do służby wojskowej, w liczbie dochodzącej do półtora miliona, wymagają opieki, a wykonuje ją i sprawuje Polski Rząd w Londynie i jego placówki. W kraju okupant poznosił wszystkie szkoły średnie i wyższe. Więc choć częściowo w tych krajach, gdzie dziś znajdują się Polacy, stara się Rząd zakładać i prowadzić szkoły. W Anglii iKanadzie, w USA uruchomiono uniwersytety polskie czynna jest polska politechnika, odbywają się różne kursy na nauczycieli szkół w kraju. Nikt z Polaków na emigracji nie próżnuje, każdy musi pracować albo się uczyć, by po wojnie przysłużyć się odbudowie kraju.

A ileż to wysiłków wymaga organizacja i utrzymanie Armii Polskiej. Każdy z nas chyba z łatwością powinien sobie z tego zdać sprawę. Jest to armia wyłącznie polska i Polacy muszą dla niej o wszystkim myśleć.

Wreszcie zagadnienie kraju, kontakt z nim, wydobycie od niego wszystkich szczegółów polityki okupanta, wydarzeń i przejawów życia, przedstawienie ich władzom angielskim i amerykańskim, dostarczenie prasie wolnego świata informacji o tym, co się dzieje w Polsce, na podstawie wiadomości nadesłanych z kraju, prostowanie kłamstw niemieckich, wyciąganie odpowiednich z tego wniosków co do polityki przyszłości - to zagadnienia bardzo zawiłe, trudne i odpowiedzialne. Wiemy dobrze, że niemal każdego dnia prasa i radio całego świata mówią o tym, co się u nas dzieje. Są to wiadomości oczywiste, sprawdzone, a nie, jak niemieckie, oparte na kłamstwie. Tu łączymy się z naszą robotą podziemną. Jest ona zorganizowana jako trwały aparat państwowy, który w odpowiedniej chwili wyjdzie z podziemi i uruchomi wszystkie komórki potrzebne do działania państwa, od najmniejszej do wysokich. Wszystko jest przygotowane w porozumieniu z Rządem. Idą z kraju do Londynu projekty organizacji polskiego rolnictwa, przemysłu, szkolnictwa, samorządu, skarbowości itd., obraduje nad nimi Rząd i Rada Narodowa, zastępująca chwilowo Sejm W kraju działa już polskie sądownictwo, administracja, prasa i wojsko. Codziennie na terenie całej Polski wychodzą gazety podziemne, których ogólna liczba w samym tylko GG dochodzi do 350-ciu. Podają one czytelnikom prawdziwe wiadomości ze świata, walczą z niemiecką propagandą kłamstwa i obłudy, podtrzymują ducha, podają zarządzenia władz polskich itd Pracują również podziemne stronnictwa polityczne, obradują, przedstawiają pełnomocnikowi Rządu na Kraj swoje postulaty, wpływają na kierunek -

polityki Rządu. To wszystko - codzienny, trudny, ogromnie obszerny wysiłek pracy podziemnej, wykonywany mimo ustawicznego niebezpieczeństwa,- będący dowodem, że Polska żyje, pracuje i walczy. Podziemne państwo, - któreśmy potrafili przy pomocy Rządu w Londynie i zrozumieniu społeczeństwa zorganizować, to wyczyn, którego nie możemy jeszcze ocenić. Możemy jednak być pewni, że jest to rzecz wielka. Wprawdzie na jej ołtarzu codziennie składane są ofiary, co dzień ktoś odchodzi, odchodzi bezimiennie, mroki tajemnicy pokrywają jego rolę i działalność - ale pracy dla Polski to nie przerywa. /G/

ZOBOWIĄZANIA POLSKO-BRYTYJSKIE

W związku z doniesieniem propagandy niemieckiej, jakoby wzajemne zobowiązania brytyjsko-polskie wygasały na wiosnę b.r./5 lat od chwili zawarcia sojuszu polsko-brytyjskiego/ pragniemy stwierdzić, że jest to - twierdzenie kłamliwe, mające sugerować opinii polskiej, że odtąd Anglia nie będzie miała żadnych zobowiązań formalnych wobec Polski.

Stosunki sojusznicze polsko-brytyjskie opierają się na 3 dokumentach:

1/ Na deklaracji premiera Chamberlaina w Izbie Gmin z 31 marca 1939- stanowiącej jednostronną gwarancję brytyjską wobec Polski /"...W wypadku jakiejkolwiek akcji zagrażającej wprost niepodległości Polski i w stosunku do której rząd polski będzie uważał opór swoich - sił narodowych za leżący w jego żywotnym interesie, Rząd Jego Królewskiej Mości będzie się czuł powołany do natychmiastowego pod - trzymania Polski wszystkimi sposobami"/

2/ Na wspólnym komunikacie polsko angielskim z 26-go kwietnia 1939 r ogłoszonym w wyniku wizyty ministra spraw zagranicznych Polski w - Londynie, w którym tymczasowa jednostronna gwarancja brytyjska została zamieniona na gwarancję dwustronne, polsko-brytyjskie.

3/ wreszcie na formalnym układzie wzajemnej pomocy, których po odpowiednich rokowaniach nietylko politycznych aleii prawnych został - między Anglią i Polską podpisany w Londynie 25 sierpnia 1939 r. -

Układ ten, jako najważniejszy dla zobowiązań polsko-brytyjskich przytaczamy poniżej. Oryginał układu zredagowany został w języku polskim i- angielskim.

Stylizacja tego układu nie pozostawia żadnych wątpliwości, że zobowiązania polsko-brytyjskie nie mogą wygasnąć tak długo, jak długo trwa wojna i nie zostanie zawarty traktat pokojowy "bez wzajemnej zgody" obu - układających się stron.

Ust. 91 - Str. 128
Polsko-angielski pakt wzajemnej pomocy
25 sierpnia 1939 r.

Artykuł pierwszy. Jeżeli jedna ze stron układających się zostanie - wciągnięta w konflikt zbrojny z którymś z mocarstw europejskich na skutek agresji tegoż mocarstwa, druga Strona Układająca się udzieli natychmiast wszelkiego możliwego poparcia i pomocy stronie wciągniętej w konflikt zbrojny.

Artykuł drugi. 1, Postanowienia te odnoszą się również do wypadku,- w którym jakakolwiek akcja jednego z mocarstw europejskich wyraźnie zagrażałaby bezpośrednio lub pośrednio, niepodległości jednej ze Stron Układających się i byłaby tego rodzaju, że dana Strona uważałaby zbrojny opór za konieczny.

2. O ileby jedna ze stron Układających się została - wciągnięta w konflikt zbrojny z którymś z mocarstw europejskich na skutek akcji tegoż mocarstwa, zagrażającej niepodległości lub neutralności innego państwa europejskiego, w sposób wyraźnie zagrażający bezpieczeństwu Strony Układającej się - postanowienia artykułu pierwszego będą --

miały zastosowanie, jednak bez naruszania praw danego mocarstwa.

Artykuł trzeci. W razie, gdyby któreś z mocarstw europejskich usiłowało podważyć niepodległość jednej ze Stron Układających się przez środki penetracji gospodarczej lub innego rodzaju Strony Układające się będą sobie wzajemnie pomagały w celu oparcia się tym dążeniom. Gdyby dane mocarstwo rozpoczęło wówczas wrogą działalność wobec jednej ze Stron Układających się - będą miały zastosowanie postanowienia artykułu pierwszego.

Artykuł czwarty. Środki zastosowania zobowiązań wzajemnej pomocy, zawartych w niniejszym układzie zostały ustalone między odnośnymi władzami morskimi, wojskowymi i powietrznymi Stron Układających się.

Artykuł piąty. Bez naruszania powyższych zobowiązań Stron Układających się co do udzielenia sobie natychmiastowego poparcia i pomocy w chwili wszczęcia wrogich działań, Strony wymienią i udzielą sobie jak najszybciej informacji odnośnie wszelkiej działalności mogącej zagrażać ich niepodległości, w szczególności odnośnie wszelkich działań, mogących wywołać konieczność zastosowania tych zobowiązań.

Artykuł szósty. 1. Strony Układające się zakomunikują sobie nawzajem warunki wszelkich zobowiązań pomocy przeciwko agresji, których już udzieliły względnie udzielą w przyszłości innym państwom.

2. Gdyby jedna ze Stron Układających się miała zawrzeć tego rodzaju zobowiązania po wejściu w życie niniejszego układu, druga Strona Układająca się winna być o tym powiadomiona w celu zapewnienia sprawnego działania układu.

3. Żadne nowe zobowiązanie zawarte w przyszłości przez Strony Układające się nie może ograniczyć zobowiązań Stron, wynikających z niniejszego układu i nie może pośrednio stworzyć nowych zobowiązań między Stroną Układającą się, nie biorącą udziału w tym zobowiązaniu a danym państwem trzecim.

Artykuł siódmy. Gdyby Strony Układające się miały zostać wciągnięte w konflikt zbrojny na skutek zastosowania niniejszego układu, nie zawrą one ani zawieszenia broni, ani traktatu pokojowego bez wzajemnej zgody...."

--- o ---

NAKAZY CHWILI.

Roszczenia sowieckie do naszych ziem wschodnich, ujawnione oficjalnie w oświadczeniu rządu so [illegible] ycznia b.r. oraz stanowisko premiera Wielkiej Brytanii [illegible] zone w ostatniej mowie w Izbie Gmin, mogły wywołać [illegible] kim. Proste rozumowanie i podstawowe zasady moralne stosunków międzynarodowych wskazują, że Naród Polski, który pierwszy stawił opór światoburczym zakusom niemieckim i piąty rok bez przerwy walczy z niemcami w szeregach Zjednoczonych Narodów, który w porównaniu z innymi narodami i w stosunku do posiadanych zasobów ludzkich, kulturalnych i materialnych poniósł największe straty, nie może być w czasie trwania wojny ani też po zwycięstwie krzywdzony zabraniem ziem, jakie posiadał przed 1 września 1939 roku. Natomiast przeciwnie, Polska za swe wielkie ofiary i straty, poniesione w tej wojnie, powinna być wynagro-

ona tymi ziemiami na północy i zachodzie, które jej się należą ze wzglę-
w etnicznych, historycznych, gospodarczych i strategicznych.

Przeżywamy obecnie kryzys w sprawie naszych ziem wschodnich. "Dziś je
eśmy na zakręcie dziejów o wiele trudniejszych, a niżeli przed laty..." -
wi Naczelny Wódz, gen. K. Sosnkowski. Powaga sytuacji nakazuje nam:

1. Jednością i zdecydowaną postawą całego Narodu Polskiego musimy dać si
do działania Rządowi Polskiemu.

2. Na każdym kroku i wobec wszystkich Polaków jesteśmy obowiązani twier-
ić i uzasadniac, że tylko Rząd Polski, przebywający w Londynie, a przez-
ego Pełnomocnika działający i w Kraju, jest obdarzony zaufaniem całego -
rodu Polskiego i może decydować w sprawach Państwa Polskiego.

3. Jak do działania politycznego i kierowania całością spraw Narodu i --
ństwa Polskiego uprawniony jest tylko Rząd Polski w Londynie i Jego Peł-
mocnik w Kraju, tak do działań zbrojnych w imieniu Rzeczypospolitej Pol-
iej są powołane na obczyźnie Polskie Siły Zbrojne, a tu w Kraju Armia --
ajowa.

4. Każdy ruch polityczny, któryby godził w jednośc narodową i całośc ---
zygotowań zbrojnych, skoncentrowanych na obczyźnie w Polskich Siłach ---
brojnych, a tu na ziemiach okupowanych, w Armii Krajowej, musi byc zdecy-
wanie przez każdego Polaka traktowany jako czyn zbrodniczy i potępiany.

5. Wszyscy musimy pamiętac, że każde słowo w prasie niemieckiej czy ga -
inowej o Polsce, nawet wtenczas, gdy posiada pozory prawdy, jest propa -
ndą niemiecką która jest bezwzględnie wroga Narodowi Polskiemu.

6. Nie można dawac posłuchu różnym rewelacyjnym wiadomościom o sprawach-
lskich w prasie niemieckiej i gadzinowej, lub też rozpowszechnianym w --
rmię plotki, puszczanej ze źródeł niemieckich. Wiadomości i oświetlenia-
zeba czerpac z podziemnej polskiej prasy niepodległościowej. Trzeba rów-
ież odrzucac prasę komunistyczną, jak: Trybuna Wolności, Trybuna Chłopska
ardzista, Głos Warszawy, Walka Młodych, gdyż prasa tą służy interesom so
eckim, a w narodzie polskim chce wywołac zamęt.

--- o ---

KRONIKA TYGODNIA

Z KRAJU:

rszawa. Z krwawej ręki rozbestwionego okupanta zginęło w dniu 15 b.m. --
:::::: dalszych 40 Polaków. Jak wynika z niemieckich obwieszczeń, w sa -
j tylko Warszawie zamordowanych zostało 1.693 osoby. /K/

- Na komisarycznego zarządcę miejskich przedsiębiorstw wydzielo- -
ch, niemca Dürfelda dokonano zamachu. Jadący z Dürfeldem pasażer oraz --
ofer ponieśli śmierć, sam zaś Dürfeld doznał jedynie szoku nerwowego. --
st to już trzeci z kolei zamach na polakożerczego wyznawcę morderczej --
angielii Hitlera. /K/

- Celem usunięcia wszelkich możliwych śladów istnienia Żydów w War
awie, rozpoczęli niemcy rozbiórkę cmentarza żydowskiego na Bródnie. Przez
ren cmentarza przechodzic ma linia tramwajowa. /K/

ów. W myśl zarządzeń ewakuacyjnych, tutejszy úrząd pracy przeniesiony --
:: został do Bochni. /.ap/

- Przebywający w więzieniach lwowskich aresztanci przetransportowani -
stali do Krakowa, gdzie skazanych za mniejsze przewinienia wypuszczono -
wolność. /W/

- Donoszą nam, że we Lwowie przygotowanych jest 1.200 aut ciężarowych przeznaczonych do dalszej ewakuacji urzędów niemieckich. Z okolicznych miast, a nawet z Krakowa rekwirują niemcy samochody. Ostatnio ewakuowali Dyrekcję Poczt oraz Urząd Wyżywienia./Map/

Żywiec. Za dokonanie napadu na znanego na tutejszym terenie sympatyka niemców, dra Stawarczyka, w czasie którego raniony został towarzyszący Stawarczykowi niemiec, powiesili siepacze niemieccy 10-ciu sprowadzonych z Oświęcimia więźniów.

- Policja niemiecka dokonała na terenie Żywca aresztowania 40 Polaków, z których 5-ciu zostało zastrzelonych za rzekomą współpracę z dywersyjnymi oddziałami./K/

- Zorganizowane oddziały t.zw."leśnych ludzi" przejawiają ostatnio ożywioną działalność, dokonując licznych napadów, wprowadzających zamęt w administracji niemieckiej tutejszych terenów./K/

Miechów. Do wsi Jurków, w powiecie miechowskim, przybyła niemiecka policja celem dokonania aresztowań wśród tutejszych mieszkańców. Między ludnością a agentami policyjnymi wywiązała się krwawa walka, trwająca około 20 godzin. W wyniku tej niecodziennej bitwy 5-ciu niemców zostało zabitych, 6-ciu zaś dalszych doznało ciężkich ran. W odwecie spalili niemcy 15-cie gospodarstw, oraz zamordowali 60 osób. Wśród zabitych mieszkańców przeważają kobiety i dzieci./W/

Z MAŁOPOLSKI

Przemyśl. Skutkiem wzmożonego napływu uciekinierów ze wschodnich części naszego kraju, Przemyśl przeżywa wielki głód mieszkaniowy. Ostatnio, z braku odpowiednich urządzeń sanitarnych zanotowano w mieście kilkadziesiąt wypadków tyfusu plamistego./W/

- Nieznani sprawcy dokonali uszkodzenia mostu na Sanie, łączącego obie części miasta./Map/

Rozwadów. W pobliżu wsi Dziurdziówka nieznany, silny oddział partyzancki stoczył walkę z niemieckimi żołnierzami. Straty po obu walczących stronach są dość znaczne./Map/

Nisko. Do okolicznych wsi wyjechało niemieckie auto wojskowe, udające się po rekwirację koni dla wojska, bagatelizując ostrzeżenie posterunku żandarmerii, że w okolicy grasuje silny oddział dywersyjny. W odległości 20-tu kilometrów za miastem auto ostrzelone zostało ogniem karabinów maszynowych i działka przeciwpancernego. Po krótkiej wymianie strzałów niemcy uciekli. Jak się dowiadujemy, jadący w aucie żołnierze przedstawienie zostali do ... odznaczeń wojskowych/!/-/map/

Krosno. Na tutejszą ubezpieczalnię społeczną dokonano napadu. Sprawcy zabrali znaczną ilość lekarstw oraz znajdujące się w kasie ubezpieczalni pieniądze./W/

Podhale i Sądeckie. W okolicach Nowego Sącza działają liczne oddziały partyzanckie. Ostatnio we wsi Cchotnica jeden z oddziałów "leśnych ludzi" stoczył walkę z żandarmerią niemiecką. Kilku niemców zostało zabitych./map/

- W Rytrze zamordowali niemcy 10-ciu Polaków, pomawiając ich o pomoc, okazywaną partyzantom./map/

- Zarząd miasta Rabki dostał polecenie przygotowania odpowiednich pomieszczeń dla urzędów niemieckich. Jak się dowiadujemy, na wypadek nalotów do Rabki ewakuowany ma być t.zw. rząd GG./map/

- W Myślenicach czynione są przygotowania do pomieszczenia kilkudziesięciu urzędników niemieckich wraz z ich rodzinami. /map/

- Do majątku w Witowicach, koło Kalwarii, pozostającego pod zarządem Liegenschaftu, wtargnęło kilku uzbrojonych osobników, którzy zabrali wstystkie, znajdujące się w majątku pieniądze, oraz konfiskując spore zapasy żywności. /map/

Kraków-powiat. Na miejscu kaźni Polaków, zamordowanych z zemsty za zamach :::::::::::: na pociąg, wiozący Franka, w pobliżu Podłęża nieznane ręce wystawiły duży, brzozowy krzyż. /map/

- W oficjalnych obwieszczeniach ogłosili niemcy, że w związku z zamachem na Franka rozstrzelanych zostało 100 Polaków. Demaskujemy to bezczelne kłamstwo niemieckie, gdyż z ręki zbirów niemieckich zginęło 180-ciu Polaków, a to: w Podłężu - 50-ciu, w lasach niepołomickich - 30-tu, w Grabinach, koło Dębicy - 50-ciu, oraz w Stomilu, koło Dębicy - 50 -ciu. /map/

- Na terenie dawnego poligonu dyonu pancernego w Niepołomicach urządzili niemcy skład żywnościowy. Ostatnio przewieźli tu wielki zapas spirytusu. /map/

- Klasztor Cystersów w Mogile został przez niemców zamknięty, a zakonnicy - rozpędzeni. /map/

Kraków. W godzinach rannych dnia 26-go bm rozwieszone zostały po Krakowie :::::: "rozporządzenie", podpisane przez szefa bezpieczeństwa GG, Koppego, i zawiadamiające niemiecką ludność GG o ewakuacji do Niemiec. Obwieszczenie wywołało wśród licznych niemców panikę. Do dyrekcji policji zgłaszali się interesanci po wyjaśnienia, co do terminu ich wyjazdu. /map/

- Aresztowany przed kilkoma tygodniami wraz z p. Ronikierem, prof. Wolter, został w ubiegłym tygodniu zwolniony. /map/

- Celem wzmożenia bezpieczeństwa, wszystkie niemki na terenie Krakowa otrzymały pozwolenie na noszenie broni. Specjalny kurs strzelania rozpocznie się w najbliższym czasie. /map/

- W budynku Głównego Urzędu Technicznego popełnił w dniu 25 bm samobójstwo pracownik urzędu, niemiec. Powodem samobójstwa była wiadomość o śmierci rodziny, zabitej w czasie nalotu na Lipsk. /map/

- W krakowskich magazynach kolejowych dokonano kradzieży skóry, wartości 400.000 złotych. Przybyła dla przeprowadzenia śledztwa policja zajęła się w pierwszym rzędzie zabraniem pozostawionych przez złodziei resztek skóry..., dla własnego użytku. /w/

- Jadący na front oddział niemieckich żołnierzy, uformowany ze zwolnionych przestępców, dopuścił się - podczas postoju w Prokocimiu - licznych kradzieży i rabunków. Zawezwany w jednym wypadku żandarm niemiecki, nie tylko nie odebrał żołdakom skradzionego łupu, ale zarządził rewizję w mieszkaniu poszkodowanego Polaka, poszukując ... marek. /map/

- Do obozu w Woli Duchackiej przeniesiony został obóz karny z Pustkowa, koło Dębicy. Powiększając znacznie izbę chorych, sprowadzili niemcy z Oświęcimia 3-ch lekarzy-Polaków i jednego niemca. Poprzednio opiekę lekarską w obozie sprawowali lekarze-Żydzi. /map/

- Gestapo zamyśla rozpuścić na terenie Krakowa dużą ilość prowokatorów, którzy - udając dezerterów niemieckich - prosić będą ludność polską o pomoc. Nie trzeba chyba dodawać, że każda pomoc dla tego rodzaju "dezerterów" spowoduje niechybną interwencję agentów gestapo. /map/

- W ubiegłym tygodniu przez Kraków przeszedł nowy transport chłopów-rosyjskich, konwojowany przez policję niemiecką i granatową. Na ulicach, którymi przechodził konwoj, wstrzymany został normalny ruch kołowy. Mimo kordonu policyjnego, ludność polska zasilała idących, wygłodniałych "uchodźców", chlebem i papierosami. /map/

- Po sterroryzowaniu pracowników Banku Hipotecznego, niewykryci [illegible] zabrali z kasy 35.000 złotych, po czym najspokojniej [illegible] się. Pościg [illegible] dał żadnych rezultatów. /W/

- W jednej z krakowskich drukarń przygotowali niemcy 800 tysięcy ulotek o trzech, zbliżonych dosiebie treściach, przeznaczone dla żołnierzy polskich, walczących na froncie włoskim. Nawołują one Polaków do opuszczania szeregów i udawania się do pozycji niemieckich, skąd "Adolf Hitler gwarantuje im powrót do domu...", gdzie spokojnie oczekiwać mogą końca wojny. Przypominają o grożącym niebezpieczeństwie bolszewickim, o zmaganiach armii niemieckiej. Zalecają żołnierzom polskim niewiarę w "kłamliwą propagandę angielską", radząc im przekonanie się o wszelkich "dobrodziejstwach" niemieckich okazanych w Kraju, itp, itp. Uratować Europę, zobaczyć cuda administracji niemieckiej - wszystko to zdziałać może żołnierz polski za wypowiedzeniem jednego hasła - "do domu!"

"Znajomość" psychiki ludzkiej, jak z treści powyższych ulotek wynika znowu zajaśniała u niemieckich polityków w całej pełni. Nawołując żołnierza polskiego do ordynarnej zdrady, żołnierza, którego cnota wierności i waleczności, stawiana jest w całym świecie za wzór, wykazują niemcy tak wielką - nieznajomość ludzi, że wprost wierzyć się nie chce, iż dopuszczają się tego osobnicy, którym ubzdurało się być twórcami nowego porządku światowego. - Dla zaszczytu służenia w polskich szeregach w walce z germańskim najeźdźcą, tysiące młodzieży porzucało domy rodzinne, przekradając się przez granicę, - narażając się na więzienie, męki, a nawet śmierć. Tym to żołnierzom wyznaczają niemcy w swych ulotkach rolę "wojowników" kałmuckich. Pocieszającym - mimo wszystko jest fakt, że nie obiecują im "posad" w "Hilfspolizei" lub stanowisk strażników w obozach karnych.

nie Hasło, które wypowiadać mają żołnierze polscy, nawoływani do zdrady, jest przecież niczym innym, jak sztandarowym hasłem wszystkich walczących z niemcami narodów. Każda kula, wysłana w niemieckie szeregi, każde - pchnięcie bagnetu w wrażą, niemiecką pierś, przypomina walczącym bojownikom, że biją się o to właśnie, by mogli spokojnie powrócić do swych macierzy, by mogli wrócić - "do domu"... Droga "do domu" nie jest jednak drogą - wytyczoną przez niemców, nie jest drogą hańby i zdrady. Droga "do domu" żołnierza polskiego - to ostateczne rozgromienie Niemiec, to droga zwycięstw - i żołnierskiej chwały.

Przekonają się o tym niemcy w ciągu najbliższej przyszłości. /wal/

xxx o xxx

"Goniec Krakowski" z dnia 29 lutego podaje wiadomość, że władze niemieckie pragną uprzejmie żołnierzom polskim, wziętym do niewoli we Włoszech nawiązanie korespondencji z ich rodzinami w Kraju. W tym celu, wszystkie osoby, mające swych krewnych w oddziałach polskich, walczących na froncie włoskim mają się zgłaszać w odpowiednim niemieckim urzędzie wojskowym z listami.

Cała ta "dobrotliwość" niemiecka wygląda na kiepskie żerowanie na - naiwności ludzkiej. Skąd niby "rodziny, które od lat nie wiedziały o swoich najbliższych" - mają raptem wiedzieć, że krewni ich walczą we Włoszech? --- Dlaczego krewni ci nie napiszą pierwsi do swych rodzin?

Przestrzegamy ludność polską, by nie dawała posłuchu tego rodzaju - "grzecznościom" niemieckim i nie zgłaszała się do żadnych niemieckich urzędów, gdyż ogłoszenie to ma wszystkie cechy prowokacji gestapo. /map/

--- o ---

Ostatnie wiadomości. W dniu 28 lutego, w odwecie za zabicie niemca, zastrzelili oprawcy niemieccy 50 Polaków w Czarnym Dunajcu. Szczegóły podamy w następnym numerze. /map/